Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Akademickiéj l. 5.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Wydawca: Dr. Alfred Zgórski.

Nr. 11. **Poniedziałek**, dnia 13. marca 1876. **III. rocznik.**

Stowarzyszenia dla nabywania i kolejnego używania machin rolniczych

czyli

Stowarzyszenia maszynowe.

(A. Ż.) Kiedy przed 150 laty Zachód, a mianowicie Anglia sprowadzały niedostające do wyżywienia ich ludności zboże wyłącznie i jedynie z Gdańska, wtedy rolnicy polscy byli pewni, że nietylko sprzedadzą całą nadwyżkę zbywającego od ich własnych potrzeb zboża zgłodniałym cudzoziemcom, ale i spieniężą je po takich cenach, jakie im się nałożyć spodoba. Lecz od tego czasu zaszły ogromne zmiany w światowej produkcyi ziemiopłodów i w światowych stosunkach handlowych. Polska przestała być wyłącznym i jedynym spichrzem zbożowym dla Zachodu. Gdańsk nieustanawia cen zbożowych. Do współzawodnictwa w produkcyi zboża na wywóz wystąpiły dziś nietylko mnogie kraje, ale kilku kontynentów z niezmierzonymi obszarami, tak iż polscy rolnicy dostarczają na targi zagraniczne w przecięciu zaledwo 10% zboża potrzebnego do wyżywienia ludności Zachodu, a mianowicie Anglii. Nie możemy więc dziś stanowić cen zbożowych, ale musimy je pozbywać po takich cenach, po jakich je sprzedają producenci 90% dowiezionej na te targi ilości zboża.

Dalszém następstwem tej zmiany stosunków w światowej produkcyi zbożowej i w światowym handlu zbożowym jest konieczność zastosowania się do postępu jakie rolnictwo zrobiło w spółzawodniczących z nami w produkcyi zbożowej krajach. Musimy u siebie zaprowadzić wszystkie te ulepszenia w rolnictwie, jakie współzawodniczący z nami producenci zboża za granicą pozaprowadzali. Jeżeliby bowiem ta produkcya drożéj nas kosztowała jak tamtych, jeżeliby produkt nasz co do jakości nie wyrównał zagranicznemu i skutkiem tego musielibyśmy go ze znaczném obniżeniem ceny pozbywać, natenczas nie bylibyśmy w stanie wytrzymać z zagranicznymi producentami zboża współzawodnictwa i musielibyśmy być zrujnowani.

Słowem musimy rolnictwo naszego kraju utrzymywać na równi z postępem tegoż w innych krajach. Jakich ulepszonych narzędzi rolniczych i machin te kraje używają i my musimy takich samych używać. Jeżeli w tamtych krajach średni i drobni posiadacze ziemscy dla zakupna koniecznych do prowadzenia intenzywnego gospodarstwa rolnego maszyn zawiązują się w stowarzyszenia, to i my musimy takie stowarzyszenia u siebie zawiązywać.

Wprawdzie nie możemy się żalić, żeby większe nasze posiadłości ziemskie bardzo w tyle posostawały za ogólnym postępem rolnictwa, jednakże mali nasi posiadacze ziemscy w powszechności role swoje jeszcze w ten sam sposób uprawiają; jak za czasów piastowskich. Nasi włościanie nietylko od 150 lat nie zrobili wielkiego postępu, ale od czasu jak zostali usamowolnieni od przymusowéj pracy — w odepchnięciu od dworów pojmując to usamowolnienie jako uwolnienie od wszelkiéj pracy, nawet od pracy dla siebie samych — pracują i niepostępowo, to jest źle i bardzo niedbale.

Gdy w zachodnich krajach, od czasu usamowolnienia włościan i rozdrobnienia własności ziemskiéj, produkcya ziemiopłodów została zdwojoną, a nawet potrojoną, u nas w skutek tego cywilizacyjnego przeobrażenia stosunków społecznych — dzięki odstrychnięciu się obszarów dworskich od gmin wiejskich, produkcya ziemiopłodów zamiast powiększyć się zmniejszyła się; lata głodowe nie nawiedzają nas już raz w kilkunastu latach,

ale następują po sobie co drugi rok. Właściciele 20—30 morgów gruntów, którzy za granicą stanowią zamożną klasę ludzi, posiadającą po kilkadziesiąt tysięcy złr. gotówki, u nas są żebrakami nie mającymi na wiosnę kawałka chleba włożyć do ust i skutkiem tego niedostatku popadają w poddaństwo karczmy, która za kilka złotych wypożyczonych takiemu zgłodniałemu posiadaczowi 30 morgów wyzuwa go po kilku latach za pomocą lichwiarskiego rachunku procentów z odwiecznéj ojcowizny.

Źle się dzieje, panowie posiadacze obszarów dworskich! Jeżeli tak daléj rzeczy pójdą, jeżeli i daléj nie będziecie się poczuwać do solidarności interesów z mniejszymi posiadaczami ziemskimi, to zgubicie kraj i zgubicie nas wszystkich. Skądże mają zwiększać się dochody dla utrzymania wzrastającéj ludności naszego kraju, jeżeli dochody tego kraju czerpane przeważnie z produkcyi rolniczéj, w drugiéj połowie zamiast powiększać zmniejszają się?

Do podniesienia rolnictwa tak w większych jak i mniejszych posiadłościach ziemskich konieczne są ulepszone narzędzia i machiny rolnicze. Jeszcze w r. 1874. wiedeński minister rolnictwa zapytywał gal. towarzystwo gospodarcze, ile w naszym kraju istnieje stowarzyszeń maszynowych, z ilu członków się składają i ile maszyn posiadają, udzielając 1000 złr. rocznéj zapomogi na zakupno maszyn dla tychże stowarzyszeń. Towarzystwo gospodarcze nie chciało zrozumieć tego pytania w tém znaczeniu, że należało mu się zająć natychmiastowém zawiązaniem stowarzyszeń maszynowych pomiędzy średnimi i małymi posiadaczami ziemskimi i tysiąca złotych rządowéj zapomogi użyć przez zakupno maszyn jako zachęty dla zapoczątkowania i przyspieszenia ich organizacyi, ale odpowiedziało, że stowarzyszenia podobne w kraju naszym nie istnieją — o czém oczywiście minister dobrze wiedział — i zakupione za 1000 złr. maszyny rozdzieliło za pół darmo w drodze licytacyi pomiędzy większych posiadaczy ziemskich. Wiédeński minister rolnictwa, widząc że gal. towarzystwo gospodarcze nie umiało lub nie chciało zrozumieć znaczenia i dążności jego zapatrywania z 1874., oświadcza wyraźnie w 1875. r., że nie myśli udzielać subwencyi na maszyny, aby je w drodze licytacyi *in minus* rozdrapywali większi posiadacze ziemscy, ale udzielać będzie takową wyłącznie stowarzyszeniom maszynowym ukonstytuowanym, na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. r.

Teraz dopiéro chcąc niechcąc zrozumiało gal. towarzystwo gospodarcze, o co ministrowi idzie, i dr. Leon Biliński przedłożył na tegoroczném walném zebraniu rady tegoż towarzystwa odnośny referat wyłuszczający ekonomiczne znaczenie stowarzyszeń maszynowych, stósunek tychże do ustawy z d. 9. kwietnia 1873., ich rozwój za granicą, a mianowicie w niegalicyjskiéj części Przedlitawii, z poglądem na stosunki ekonomiczne naszéj prowincyi i wskazaniem środków, jakie obrać należy do ich zawiązania.

Jakiż skutek odniósł ten referat? — Oto Rada uchwaliła następujące rezolucye: 1) stowarzyszenia maszynowe nie nadają się do posiadłości wielkich; 2) mogłyby natomiast nader zbawiennie działać u posiadłości średnich i mniejszych; 3) chcąc jednak zaprowadzić je pomiędzy włościanami wschodniéj Galicyi, potrzebaby kilkuletniéj systematycznéj w tym kierunku działalności i stósownych funduszów; 4) komitet doniesie wysokiemu Ministerstwu o powyższych uchwałach i wyłuszczy potrzebę specyalnych subwencyi na włościańskie stowarzyszenia maszynowe. Czyż można było coś niewłaściwszego nad punkt II., coś zbyteczniejszego nad punkt II., coś bardziéj zwlékającą rzecz nad punkt III., coś uporczywiéj nie chcącego rozumiéć dążności wiédeńskiego ministra rolnictwa nad punkt IV., coś nieporadniejszego nad wszystkie te cztéry punkta uchwalić? Wszakże wiédeński minister rolnictwa powiedział jasno i wyraźnie, że da subwencyą dla stowarzyszeń maszynowych.

Otóż potrzeba było powziąć uchwałę wdrażającą wprost te stowarzyszenia w życie, wzywając okręgowe oddziały gospodarcze, aby się ich zawiązywaniem bezzwłocznie zajęły, obiecując zakupić natychmiast maszyny rolnicze dla tych, które statut ułożą, akt zawiązania podpiszą, udziały zadeklarują, piérwsze wkładki złożą i w sądzie handlowym swą spółkę zarejestrują.

Widząc taką uporczywą nieporadność gal. Towarzystwa gospodarczego, któréj ani natarczywe nastręczanie się wiédeńskiego ministra rolnictwa z subwencyą nie jest w stanie popchnąć do bezpośredniéj akcyi, odzywamy się niniejszém do prowincyonalnych towarzystw zaliczkowych, a mianowicie do towarzystw zaliczkowych w Stanisławowie i Samborze, które już organizacyą spółek zarobkowych na wsie okoliczne rozciągnęły, aby dały zapoczątkowanie zawiązywania stowarzyszeń maszynowych pomiędzy średnimi i małymi posiadaczami ziemskimi w ich okręgach i bądź to za pośrednictwem gal. Towarzystwa gospodarczego, bądź téż bez tego pośrednictwa za bezpośredniém odniesieniem się do wiédeńskiego ministra rolnictwa starały się otrzymać od niego nietylko przyrzeczoną przezeń, ale wyraźnie zawarowaną dla nich subwencyą na zakupno maszyn rolniczych.

Sprawozdanie

Biura Patronatu za czas od 1. do 12. marca 1876.

Jak słabém jest zainteresowanie się sprawami stowarzyszeń należących do Związku, dowodem arcyskromna liczba wniosków, które dotąd weszły do Bióra, a które ogłaszamy, a mianowicie: od dra Alfreda Zgórskiego:

1. „Spółki zarobkowe powinny koniecznie ustanawiać dyrekcye z 3 członków złożone, którzy wszelkie sprawy, przydzielone dyrekcyi kollegialnie i przy zachowaniu równoważności głosu każdego członka dyrekcyi załatwiać winni, gdyż przez to jedynie odpowiedzialnośc dyrekcyi w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. zachowaną, a kontrola w spółkach utrzymaną być może."

2. „Statut Związku ma być w tym duchu zmieniony, aby ustanowiono po kraju delegatów, ile możności w każdym okręgu sądu obwodowego, którzyby w bezpośredniéj łączności z Wydziałem Związku byli pośrednimi organami między Wydziałem a spółkami."

3. Zaleca się spółkom zaliczkowym, „aby kredytem swoim zasilały spółki przemysłowe, produkcyjne i rękodzielnicze."

Od dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Szczércu.

4. „Wszelkie uchwały Rad nadzorczych, przekraczające statut, nie mogą mieć mocy obowiązującéj względem dyrekcyi, dopokąd nie zostaną zmodyfikowane, lub uznane przez Wydział lub Patrona Związku."

5. Wny Rudolf Mnerka dyrektor szkoły miejskiéj w Głogowie, oświadczył gotowość założenia towarzystwa zaliczkowego na głogowski powiat sądowy.

6. Załatwiono podania o wyrobienie kredytu: Banku zaliczkowego w Stanisławowie i Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie.

7. Zaproszono do Związku towarzystwa zaliczkowe: w Przemyślu i Jarosławiu.

8. Odniesiono się do dyrekcyi spółki handlu skór „Ul" w Poznaniu z prośbą o nadesłanie na praktyce opartych: regulaminu, instrukcyi, druków itd. do użytku naszych spółek tego rodzaju.

Wystósowano pismo do dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego „Wiara" w Tyśmienicy z oświadczeniem udzielenia wszelkiéj pomocy do założonia i prowadzenia „towarzystwa handlu skór."

P. Patron z całą gotowością udziela pomocy tego rodzaju wszystkim zgłaszającym się o takową.

9. Na zapytanie dyrekcyi „Banku zaliczkowego" w Stanisławowie, odpowiedziano, iż ustanowienie pięciu dyrektorów kolejno urząd dyrektora pełniących byłoby z niekorzyścią dla instytucyi, i że tylko w koniecznych potrzebach należy zmieniać członków dyrekcyi.

11. Panu Gilewiczowi, przewodniczącemu Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie dano wyczerpującą odpowiedź o korzyściach wypływających przez należenie do Związku.

Lwów, 12. marca 1876.

Szczepan Wicherek.

Ruch stowarzyszeń.

Galicyjska Kasa oszczędności i towarzystwo zaliczkowe. Stan pożyczek udzielonych towarzystwom zaliczkowym z dniem 29. lutego b. r. był następujący: Biała 4.8000·—, Busk 4·000·—, Drohobycz 10.000·—, Gorlice 10.000·—, Gródek 3.000·—, Kołomyja 1.000·—, Lwów 40.000·—, Mielec 2·000·—, Przemyśl 10.000·—, Rohatyn 1.000·—, Sanok 10.000·—, Stanisławów 5.000·—, Szczérzec 2.000·—, Tyśmienica 6.000·—, Zbaraż 3.000·—, Złoczów 1.500·—, razem 113.300·—. Oprócz tego reeskontowała gal. Kasa oszczędności weksle lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego; stan tego reeskontu z d. 29. lutego b. r. wynosił 8.000 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie poczyniło przez Patrona stósowne kroki celem uzyskania również pożyczki w galic. Kasie oszczędności; lwowskie zaś Towarzystwo zaliczkowe stara się o podwyższenie dotychczasowego kredytu.

Towarzystwo zaliczkowe i przemysłowe w Samborze. Wiadomo, że Towarzystwo to jest nietylko zaliczkowém, ale i przemysłowém. Aby czytelników naszych zaznajomić z działalnością téj spółki i na tém polu, wyjmujemy ze sprawozdania, które za r. 1875. otrzymaliśmy, co następuje:

„Również i w dziale przemysłowym towarzystwo w r. 1875. znacznie postąpiło.

Wartość towarów wynosząca z końcem roku 1874.: w drzewie opałowém: 38·80; w węglach: 204·95; w ziemiopłodach: 1.730·76; razem: 1.974·51; powiększyła się w r. 1875. przez zakupno: drzewa opałowego za: 3.128·98; węgli: 1.195·44; ziemiopłodów: 374·55; razem o 4.698 97; łącznie: 6.673·48; a gdy w r. 1875. pobrano ze sprzedaży: drzewa opałowego: 2.060·74; węgli: 1.205·98; ziemiopłodów: 1.234·30; razem: 4.501 02; i ponieważ zapas towarów wedle inwentarza dnia 31. grudnia 1875. zdziałanego i obliczonego wedle cen targowych wynosi: w drzewie opałowém: 1.302·80; w węglach: 344·09; w ziemiopłodach: 995·75; razem: 2.642·64; łącznie: 7.143·66; przeto zyskano na towarach w r. 1875.: 470·18; a mianowicie: na drzewie opałowém: 195·76; węglach: 149·68; ziemiopłodach: 124·74.

Ażeby jednak interesa przemysłowe z pożytkiem rozwijać się mogły, okazało kilkuletnie doświadczenie nieodzowną potrzebę zakupna pewnéj przestrzeni ziemi na własność To-

warzystwa. Komorne dla każdego przedsiębiorstwa jest bardzo kosztowne prócz tego uciążliwe. Zakupiliśmy tedy za zgodą Rady nadzorczéj realności pod l. k. 62 s./69 n., l. k. 63 rep. 20 i realność, Dzikowszczyzna zwaną, na dzielnicy przemyskiéj w Samborze położone, od których część z realności pod l. k. s./69 n. odsprzedaliśmy, część pozostawiliśmy dla użytku towarzystwa, a resztę gruntu przeznaczyliśmy na cegielnią, wydzierżawiając takową spółce cegielnianéj, którą zawiązaliśmy na lat dziesięć. Realności przyniosły w r. 1875. dochodu 309 złr. 18 ct., a wartość tychże po doliczeniu do ceny zakupna, wydatków z nabyciem nieruchomości połączonych (kontrakta, intabulacye, i należytości przenośne), oraz po strąceniu ceny odsprzedaży części realności i opłaty spółki cegielnianéj za zużycie gliny, wynosi z końcem 1875. r. 3.460 złr. 93 ct.

Powyżéj nadmieniliśmy, że nawiązaliśmy spółkę na wyrób cegieł. Wiadomo szan. Zgromadzeniu, że pomimo iż miejscowość nasza posiada kilka cegielń, brak cegieł już przy zwykłych potrzebach dotkliwie uczuć się dawał. Przy cokolwiek zaś liczniejszym popycie dla braku dostatecznéj ilości, cena żądania rosła, a nakoniec osiągnęła wysokość, która każdego zniechęcała od zamiaru budowania. Stan taki nie mógł być dla nas obojętny, tém bardziéj jeżeli zważymy, że liczne rodzaje rzemiosł przy budowlach znajdują zajęcie. Uzyskawszy przeto koncesyą na wyrób cegieł i innych wyrobów glinianych, nawiązaliśmy spółkę, w któréj towarzystwo ma udział w jednéj czwartéj części. Sądzimy bowiem, że naszemu zadaniu zadość uczynimy, jeżeli dobrym przykładem innych ludzi do zajęć przemysłowych zachęcimy, zaś towarzystwo nie wkładając znacznego kapitału ostatecznie osiągnie cel zamierzony, nie narażając się na znaczne straty. Przemysł cegielniany jest najmniéj ryzykowny, a przynosi znaczne korzyści. W minionym roku jako roku założenia, jakkolwiek nie liczyliśmy na żadne dochody, uzyskała spółka na umorzenie budynków kilkaset złr., a prócz tego dochodu od kapitału wydanego, obliczając w stosunku do czasu, 14% od sta.

Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie. Dyrekcya donosi nam, że uchwała walnego zgromadzenia z dnia 29. sierpnia 1875. względem zmiany poręki na nieograniczoną nie została przez wys. Sąd handlowy do l. 68.092 zatwierdzoną z powodów, że nie była powziętą w obec c. k. notaryusza (Uchwała c. k. wys. Sądu handlowego zgodną jest z ustawą z d. 9. kwietnia 1873. — wypada więc ponownie zwołać walne zgromadzenie i postanowienie tak ważne jak zmiana poręki ograniczonéj na nieograniczoną powziąć w myśl ustawy w obec c. k. notaryusza. P. R.)

Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle. Otrzymaliśmy bilans za r. 1875., który w odnośnéj podajemy rubryce. Na tém miejscu donosimy, że zysku (88 złr. 68 ct.) tego roku nie rozdzielano, lecz przeniesiono go na rachunek roku następnego, co za zupełnie stósowną rzecz uważamy. Sprawozdanie dyrekcyi świadczy o jéj gorliwości i wytrwałości i choć dyrekcya nie zupełnie z rezultatów tegorocznych zdaje się być zadowoloną, to jednak spokojną być może, że obywatelski swój obowiązek spełniła wzorowo i że spółka jest na drodze normalnego i wcale nie powolnego rozwoju. Że zaś stoi o własnych siłach, że nie ma pomocy z zewnątrz zwłaszcza od władz autonomicznych, to bolesna dla kraju, lecz spółce ujmy nie przynosi, i owszem okazała ona, że „pomoc własna“ to nie paradox!

Towarzystwo zaliczkowe lwowskie zmienia z dniem 27. b. m. lokal, przenosząc biuro do kamienicy przy placu Maryackim l. 9 (niegdyś p. Hudetza obecnie p. K. Kisielki) 1. piętro.

Bilanse spółek zarobkowych za r. 1875.

Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle. Bilans. Stan czynny. Gotówka z końcem r. 1875.: 547·77; pożyczki udzielone na weksle i obligi: 16.383·51; wartość ruchomości i kosztów założenia po strąceniu wstępnego 2½% od udziałów: 593·63; proc. naprzód zapłac.: 64·04; razem: 17.588·95. Stan bierny, Udziały: 5.761·25; wkładki oszczędn.: 3010·—; prowizya od wkładek: 155·49; pożyczki zaciągn.: 8 300·—: procenta naprzód pobrane: 274·13; czysty zysk z r. 1875.: 88·08; razem: 17.588·95. Ogólny ruch kasowy: 140.933·26. Liczba członków: 109.

Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie. Bilans surowy. a) Stan czynny. Pożyczki: 8.859·17; wydatki administracyi: 338·56: gotówka (w papiérach: 300·—); w walucie: 87·33; razem: 9.585·06. Stan bierny. Fundusz rezerwowy: w papiérach: 300·—, w walucie: 75·30; udziały: 2.302·—; kapitały obce: 5.789·38; saldo proc.: 1.118·38; razem: 9.585·06. Ogólny ruch kasowy: 44.593·92. Liczba członków: 261. (Upraszamy o bilans netto i rachunek strat i zysków. P. R.)

Różności.

Spółka spożywcza i kasa oszczędności w Bytomiu (na G. Szląsku) założoną została dnia 18. stycznia b. r. Na razie ma na celu ułatwić członkom nabywanie dobrych skór, tudzież innych artykułów w tenże fach wchodzących po cenach rzetelnych. Z dniem 1. kwietnia ma już być handel spółki otworzony. (Gaz. Górnoszląska).

W parlamencie niemieckim toczą się obecnie obrady nad projektem do prawa o kasach wzajemnéj pomocy rękodzielników.

W następnym nrze umieścimy wykazy za luty b. r. upraszamy o wczesne nadesłanie rachunków miesięcznych.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Tadeusz Skałkowski.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie Hotel Żorża.